



Anna Grzywa



Przemyślenie

O jabłuszku...

Autor Anna Grzywa

Projekt i opracowanie graficzne Grażyna Dobromilska
Postacie jeży Jadwiga Maj

Korekta Grażyna Dobromilska

Skład komputerowy

Zakład Poligraficzno-Wydawniczy MAD Graf
Grażyna Dobromilska Andrzej Dobromilski
Al. Niepodległości 34/21
23-210 Kraśnik
(0-81) 825 63 41

Druk

Zakłady Poligraficzne AJG w Kraśniku

ISBN 83-908786-1-5

Copyright by MAD Graf 1997

Wydawca MAD Graf

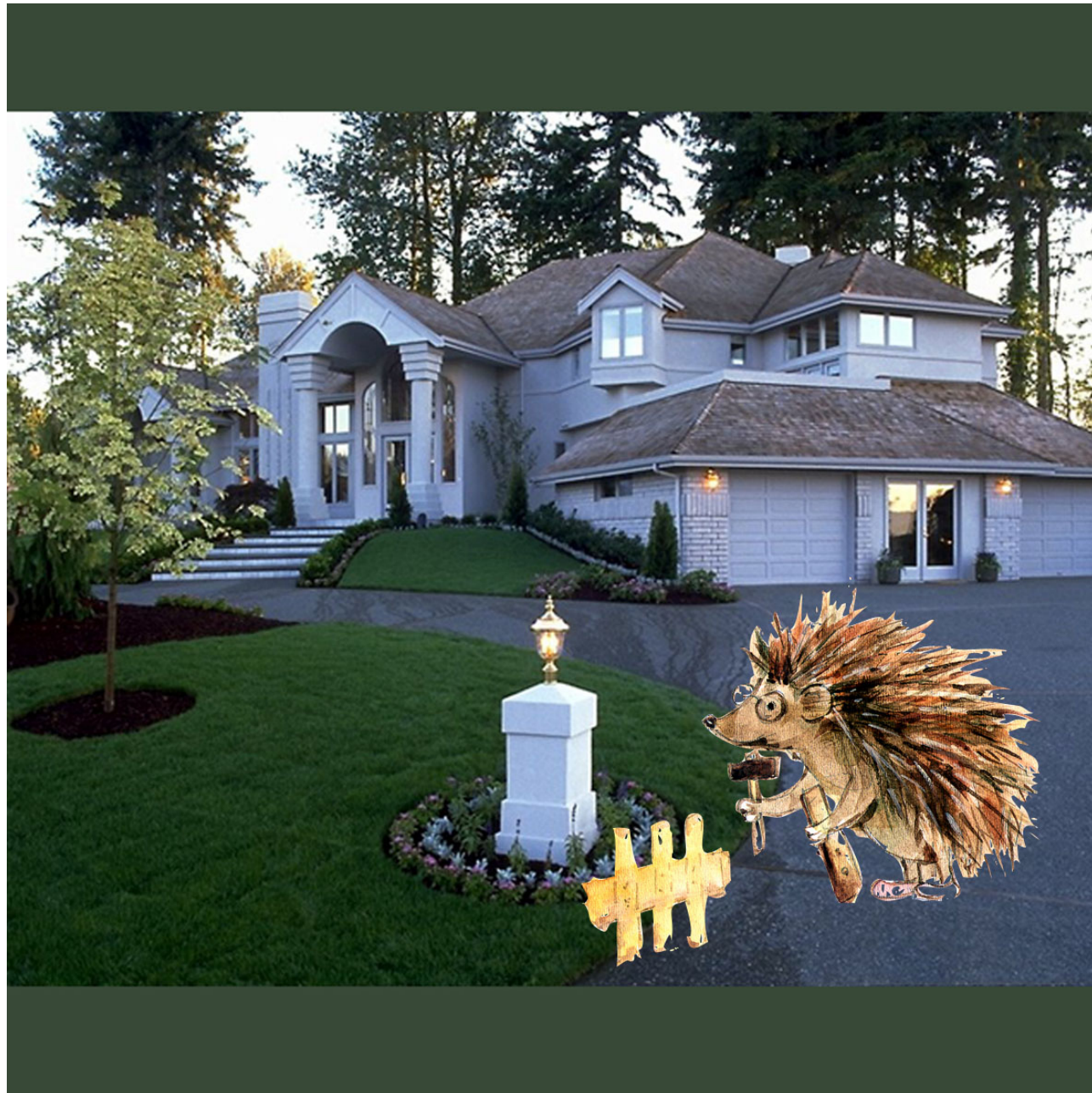
Anna Grzywa

Bajka o dobrym jeżyku

Dla mojej małej Jolusi

Wydawnictwo MAD Graf

1997



W bardzo wielkim lesie, w jamce ukrytej wśród korzeni wielkiego dębu, żyła rodzina jeży.

Tatuś był dużym jeżem, pogodnym i stale uśmiechniętym. Po pracy nie czytał gazety i nie zasypiał w fotelu, tylko zajmował się różnymi sprawami. A spraw było wiele: z kranu ciągle kapła woda, w piwnicy był stale bałagan, brakowało drzewa do kominka, synkowi odpadł obcas od najładniejszego bucika...

Tatuś starał się te wszystkie rzeczy zreperować, załatwić, a przy tym nie tracił humoru, tylko podśpiewywał sobie jeżową piosenkę:

jeże ostre igły mają
przed nikim nie uciekają
fu, fu, fu, fu, fu
mają swoje norki małe
do mieszkania doskonałe
fu, fu, fu, fu, fu
każdy jeż jest chwat
kocha cały świat fu, fu.



Mamusia była miła i miała śliczne brązowe oczka z długimi rzęsami. Ale najważniejsze było to, że miała bardzo dobre serce.

Jeżeli ktoś w lesie potrzebował pomocy, to szybko przybiegał do niej, a ona знаła radę na wszystko. Przytulenie na zmartwienie, liść babki na ranę, okład na stłuczenie, a wszystko z uśmiechem, który pomagał najbardziej.

Ale najważniejszą osobą w tej rodzinie był ktoś jeszcze mały, ale bardzo kochany.

To właśnie jeżyk, wesoły jak Mamusia, a pracowity jak Tatuś.

Wiedział już, że życie w lesie może czasem być niebezpieczne, ale niczego się nie bał. Tatuś uczył go jak zwinąć się w kłębuszek, kiedy coś zagraża, a Mamusia uczyła go jak być grzecznym i miłym dla innych.



Minęła wiosna, lato, jeżyk rósł szybciotko, jego igły stawały się twarde i wytrzymałe.

Przyszła pora dojrzewania jabłek i robienia zapasów na zimę.

I wtedy stało się coś złego.

Tatuś spadł z drabiny i złamał sobie prawą nogę.

Mamusia zajęła się leczeniem, ale wiadomo, że w tym stanie Tatuś nie mógł zbierać jabłek i w domu jeży zrobiło się smutno. Nikt już nie śpiewał, nikt się nie krzątał, Mamusia i Tatuś byli zatroskani.

W jamce zrobiło się od tego jakoś szaro i zimno.



Jeżyk wiedział o tych kłopotach, nikt przed nim nie ukrywał niczego. Starał się być pomocny, starał się rozweselać rodziców, ale niewiele to pomagało. Mamusia nadal gotowała smaczne rzeczy do jedzenia, ale bez jej uśmiechu potrawy nie były już tak dobre.

Pewnego wieczoru jeżyk postanowił, że on pójdzie do sadu po jabłka, żeby zgromadzić ich trochę na najgorsze zimowe czasy. Kiedy już to postanowił, zrobiło mu się lżej na serduszkach i po raz pierwszy od wypadku Tatusia zasnął z uśmiechem na pyszczku.



Rano powiedział rodzicom o swoim postanowieniu i bardzo się ucieszył, że zgodzili się tak łatwo.

Wiedział, gdzie jest sad, bo nieraz chodził tam wcześniej z tatusiem, ale nie czuł się tak pewnie, jak wtedy, kiedy szli razem, a Tatuś tak ładnie podśpiewywał, aż dziwiły się ptaki na drzewach.

Jabłuszka zerwiemy,
mamie przyniesiemy
w czasie srogiej zimy
domek ogrzejemy,
zziębniętych przyjmiemy,
razem jabłęk zjemy
ja i synek mały, duet doskonały
fu, fu, fu, fu, fu
idziemy we dwóch.



Wszedł do sadu przez znajomą dziurę w płocie, rozejrzał się gdzie są najbardziej rumiane owoce, bo w czasie drogi zgłodniał, a zmartwiona Mamusia zapomniała o kanapce.

Stanął pod jabłonką całą okrytą pięknymi jabłuszkami i zafukał: fu, fu, fu, bardzo proszę zrzuć mi na kolce kilka owoców, zaniosę je do domu dla Mamy i Taty.

Jabłonka sama nie mogła się poruszyć, ale poprosiła wiatr, żeby potrząsnął jej gałązkami i posypały się pachnące jabłuszka, rumiane, okrągłe. Powbijały się na końce językowych kolców i transport zapasów zimowych był gotów.

Pokłonił się język drzewu, podziękował wiatrowi i wyruszył do domu.

Ciężko było dźwigać ten ładunek, ale język wiedział, że na końcu tej drogi jest uśmiech Mamusi, a dla tego uśmiechu warto było się męczyć.



Idzie sobie jeżyk, idzie, drzewa szumią, ptaki śpiewają, czasem przeleci motylek. Ciężko mu, ale jest zadowolony, że nie zabraknie jedzenia dla całej rodziny.

Coś nagle poruszyło się w liściach i zobaczył jeżyk sarenkę. Ukłonił się grzecznie, a sarenka odpowiedziała mu bardzo smutno, że jest głodna i byłaby mu wdzięczna, gdyby dał jej chociaż dwa jabłuszka.

Oczywiście jeżyk pozwolił jej zabrać z kolców dwa owoce i sarenka z uśmiechem podziękowała mu i pobiegła do lasu w podskokach.



Idzie język dalej, pofukuje z wysiłku, ale buzia uśmiechnięta.

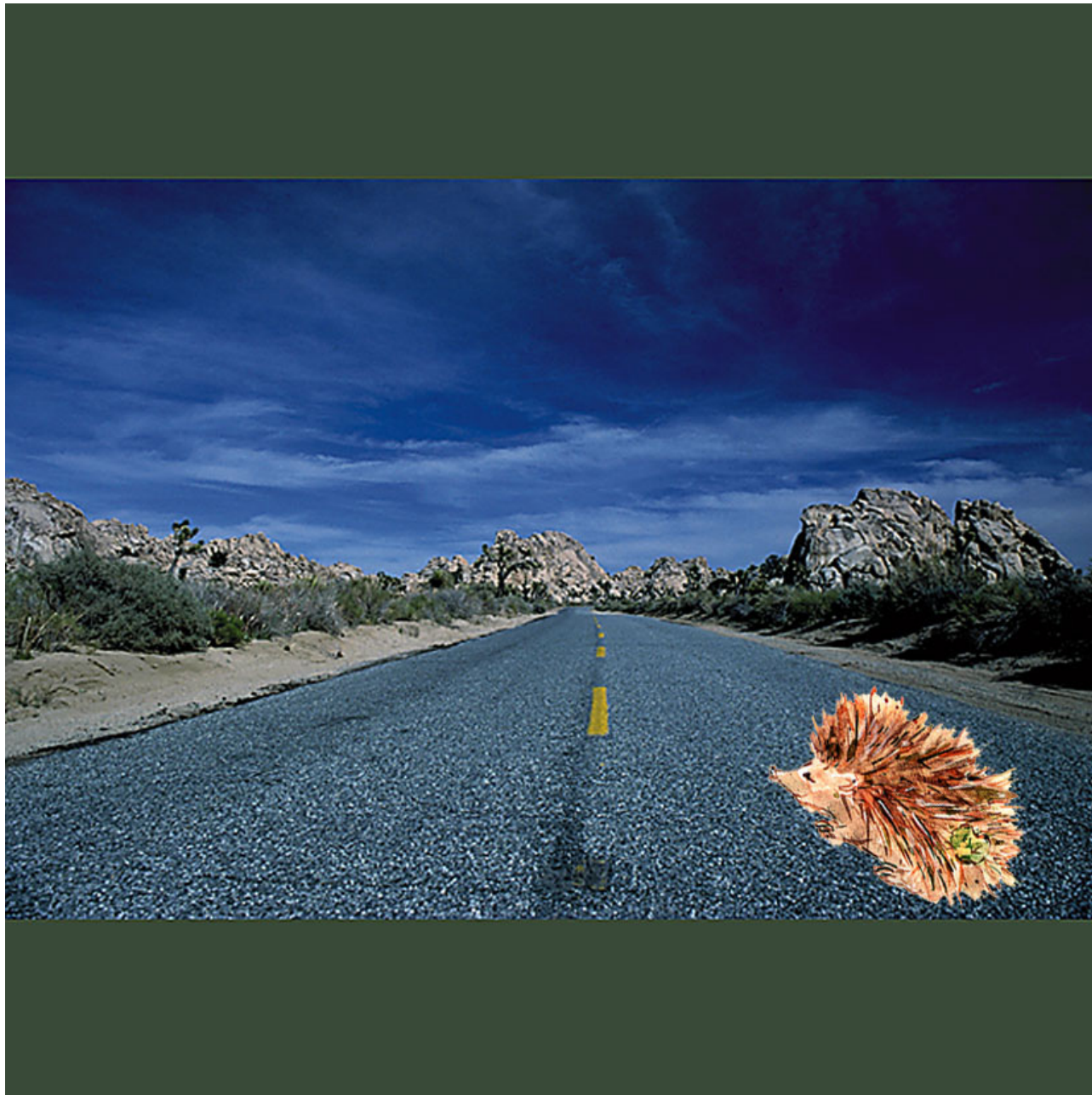
Nagle ktoś go zawołał z wysoka: języku, przyjacielu, podziel się ze mną jabłuszkiem. To była wiewióreczka, bardzo miła, sympatyczna i dobrze mu znana, więc oczywiście, kiedy zbiegła z drzewa, mogła dostać jabłuszko z językowych kolców.

Zamerdała rudą kitką radośnie i szybkoitko wspięła się na wysoką sosnę, skąd zawołała do języka: dziękuję, a echo powtórzyło kuję... kuję... uję...



Po kilku chwilach marszu znów coś zaszeleściło w zaroślach i ukazały się najpierw słuchy, a później reszta szarego zajączka. Chi, Chi, Chi, masz jabłuszko, masz, może mi dasz? Nic nie jadłem dzisiaj, aż mi w brzuszku burczy.

Jeżyk chętnie spełnił prośbę zajączka i w ten sposób znów ubyło jedno jabłko.



Po kilku krokach język poczuł, że idzie mu się lekko i bez wysiłku.

Przyspieszył kroku i wkrótce zobaczył swoją rodzinną jamkę.

Na progu stała już Mamusia, która patrzyła, czy synek nie nadchodzi. Zobaczyła, że idzie wesół, zdziwiło ją tylko to, że na grzbiecie miał tylko jedno, jedyne i to niezbyt ładne jabłuszko.

Uściskali się na powitanie i język powiedział, żeby Mamusia zdjęła mu z kolców jabłko i schowała do spiżarni, a część dała teraz do jedzenia.

Mamusia zdjęła to jedno, jedyne nieładne jabłuszko, uśmiechnęła się do synka i powiedziała, że nie będzie go chować, tylko zjedzą je wszyscy troje na kolację.



Jeżyk bardzo się zdziwił, że było tam tylko jedno jabłuszko, ale przypomniał sobie, że rozdał je zwierzętom, które go o nie prosiły.

Opowiedział rodzicom jak to było w lesie, o głodnej sarencie, wiewióreczce i zajączku, a oni śmiali się radośnie, że ich synek ma takie dobre serduszko.

Nawet Tatusia chora noga poczuła się lepiej i znów w jamce jeży zrobiło się miło i ciepło od tej radości. Przytulali jeżyka do siebie, głaskali po główce i nosku.

Kiedy Mamusia położyła jabłuszko na stole, a Tatuś szukał noża, żeby je pokroić na trzy części, nagle...



coś zaszumiało, zahuczało, zabłyśło i przy stole stanęła Piękna Pani.

Cała srebrna i złota.

Jeżyk trochę się przestraszył, ale Mamusia objęła go i przytuliła.

Piękna Pani odezwała się miłym głosem: nie bójcie się, jestem Wróżką Jesieni, widziałam dzisiaj wszystkie przygody tego małego jeżyka, to bardzo ładnie podzielić się z innymi tym co się ma, nawet jeżeli to coś z trudem zostało zdobyte.

To bardzo dobre serduszko zostanie nagrodzone.

Rodzina jeży stała zdziwiona, dla nich to była zwykła rzecz oddawać innym rzeczy i przysługi.



Tymczasem Piękna Pani dotknęła leżącego na stole jabłuszka i stało się coś dziwnego.

Z małego pomarszczonego i lekko nadgniętego jabłuszka nagle zrobiło się śliczne, rumiane i bardzo duże jabłko.

Zapachniało w całym domku smacznie, aż mały język oblizał się, bo prawdę mówiąc był już głodny.

Piękna Pani powiedziała do niego: ugryź jabłuszko, więc język podszedł i ugryzł dość duży kęs. Zanim zdążył go połknąć, spojrzał na jabłuszko i aż przetarł oczka ze zdziwienia -

...jabłko było całe, nie było żadnego śladu po jego ząbkach.



Wróżka na ten widok roześmiała się głośno i powiedziała:

To jest właśnie moja nagroda, przez całą zimę będziecie mogli jeść to jedno jedno jabłuszko, a ono zawsze będzie całe.

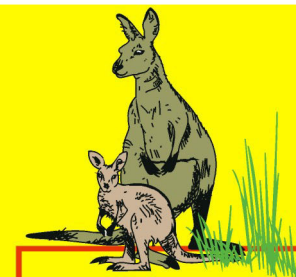
Zanim rodzice i jeżyk zdążyli wyjść ze zdumienia, nie było już Pięknej Pani, ale na stole leżało piękne, rumiane i pachnące jabłuszko.

Zjedli więc smacznie kolację i położyli się do swoich łóżeczek, gdzie do rana śnili piękny sen o dniu, który minął, ale nie bezpowrotnie.

Zostało po nim jabłuszko, wspomnienie przygód i to, że warto mieć dobre serduszko.

KALENDARIUM

1 stycznia	Nowy Rok
21 stycznia	Dzień Babci
22 stycznia	Dzień Dziadka
14 lutego	Walentynki
8 marca	Dzień Kobiet
21 marca	Pierwszy Dzień Wiosny
12-13 kwietnia	Święta Wielkanocne
3 maja	Święto Konstytucji 3 Maja
26 maja	Dzień Matki
1 czerwca	Dzień Dziecka
11 czerwca	Boże Ciało
21 czerwca	Początek lata
23 czerwca	Dzień Ojca
20 czerwca-31 sierpnia	Wakacje
1 września	Rozpoczęcie roku szkolnego
23 września	Początek jesieni
14 października	Dzień Nauczyciela
1 listopada	Święto Zmarłych
11 listopada	Święto Niepodległości
6 grudnia	Mikołajki
22 grudnia	Początek zimy
24 grudnia	Wigilia
25-26 grudnia	Święta Bożego Narodzenia

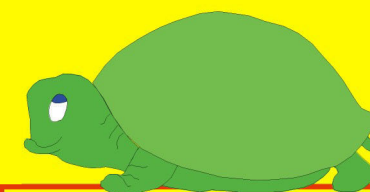


Styczeń

Poniedziałek	5	12	19	26	
Wtorek	6	13	20	27	
Środa	7	14	21	28	
Czwartek	1	8	15	22	29
Piątek	2	9	16	23	30
Sobota	3	10	17	24	31
Niedziela	4	11	18	25	

Luty

Poniedziałek	2	9	16	23
Wtorek	3	10	17	24
Środa	4	11	18	25
Czwartek	5	12	19	26
Piątek	6	13	20	27
Sobota	7	14	21	28
Niedziela	1	8	15	22



Marzec

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	31
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

Kwiecień

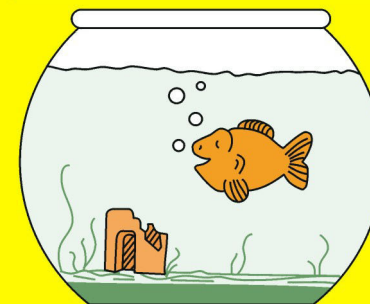
Poniedziałek	6	13	20	27	
Wtorek	7	14	21	28	
Środa	1	8	15	22	29
Czwartek	2	9	16	23	30
Piątek	3	10	17	24	
Sobota	4	11	18	25	
Niedziela	5	12	19	26	

Maj

Poniedziałek	4	11	18	25	
Wtorek	5	12	19	26	
Środa	6	13	20	27	
Czwartek	7	14	21	28	
Piątek	1	8	15	22	29
Sobota	2	9	16	23	30
Niedziela	3	10	17	24	31

Czerwiec

Poniedziałek	1	8	15	22	29
Wtorek	2	9	16	23	30
Środa	3	10	17	24	
Czwartek	4	11	18	25	
Piątek	5	12	19	26	
Sobota	6	13	20	27	
Niedziela	7	14	21	28	



Co mają wspólnego zwierzątka na obrazkach?





Lipiec

Poniedziałek	6	13	20	27	
Wtorek	7	14	21	28	
Środa	1	8	15	22	29
Czwartek	2	9	16	23	30
Piątek	3	10	17	24	
Sobota	4	11	18	25	
Niedziela	5	12	19	26	

Sierpień

Poniedziałek	3	10	17	24	31
Wtorek	4	11	18	25	
Środa	5	12	19	26	
Czwartek	6	13	20	27	
Piątek	7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22	29
Niedziela	2	9	16	23	30

Wrzesień

Poniedziałek	7	14	21	28	
Wtorek	1	8	15	22	29
Środa	2	9	16	23	30
Czwartek	3	10	17	24	
Piątek	4	11	18	25	
Sobota	5	12	19	26	
Niedziela	6	13	20	27	

Październik

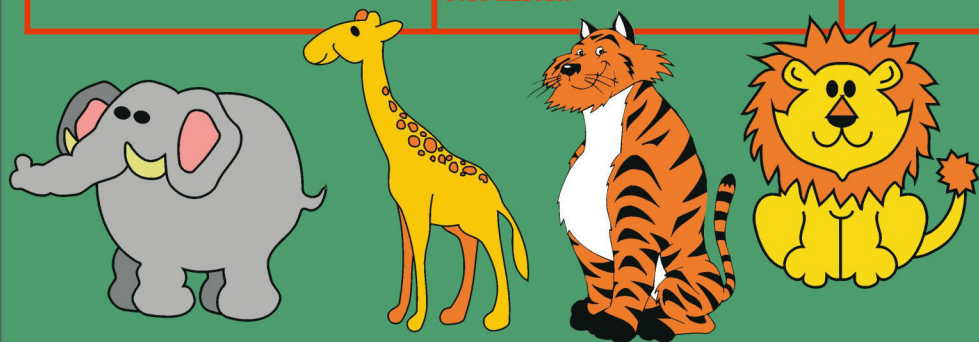
Poniedziałek	5	12	19	26	
Wtorek	6	13	20	27	
Środa	7	14	21	28	
Czwartek	1	8	15	22	29
Piątek	2	9	16	23	30
Sobota	3	10	17	24	31
Niedziela	4	11	18	25	

Listopad

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

Grudzień

Poniedziałek	7	14	21	28	
Wtorek	1	8	15	22	29
Środa	2	9	16	23	30
Czwartek	3	10	17	24	31
Piątek	4	11	18	25	
Sobota	5	12	19	26	
Niedziela	6	13	20	27	



Co mają wspólnego postacie na obrazkach?

u c o i m s n

Zapowiedzi wydawnicze z serii bajek o języku

2. O braciszku
3. O przemijaniu
4. O tolerancji

Pierwsza część z serii bajek o języku
Dziecięce kalendarium
Zagadki

ISBN 83-908786-1-5

